



25761

I Mag. St. Dr.

3321

*Bromiowski'sche Mappe: Pogrom Tatarów
przez wielm. Hetmana Krzysztofa Jan-
stewę Łotkiewskiego. 6 Oct. 1620.*

Hist. 3321.

no. 101

POGROM TATAROW

Przez

Wielmożnego Hetmána Koronnego

Stanisława Szkietowskiego/ których 30000. legło

Od siedmiu tysięcy Rycerstwa Polskiego/

W wołoskiej ziemi/ 6. Octobris

W Roku 1620.

23. 761.7.

Przy tym

Ordynel wyprawy Tatarskiej na Woynę/

MARCINA BRONIEWSKIEGO.

Z 146 edyt. Rozkazom Wznowy.

COLLEGE. U. I.



VESPESIANVS INQVIT

MACELLONICA

**Stando moriendum est Pro R. P.
Imperatori**

H.

S. METHODII VATICINIVM.

quem S. Hieronymus inter viros illustres connumera-
rat, de interitu Turcarum in hunc modum.

Cum Christiani in summa erunt tribulatione & anxietate extrema, tum propter dissensionem discordiamque principum & populi, tum propter raras victorias adversus Turcas, neque amplius spem habebunt salutis ac ereptionis ex manibus Turcarum: tunc subito surget Rex Christianorum, qui & Rom. à quo devincuntur Turcz & subijciuntur ei, ita quod hoc regnum Christianorum magnificabitur super omnia regna mundi. Et imponet hic Rex Rom. Turcis iugū septies gravius, quam ipsi Christianis imposuerunt, quia non solum amissa regna recuperabit, verum etiam propria Turcarum dominia occupabit, terminabitque cum Impe. tum legem eorum, & convertet infideles ad Christum per novam prædicationem Evangelij, & erit cum conversione infidelium Ecclesie innovatio ac pax & concordia, qualis antea non fuit, eritque aureum iterum seculum, quod durabit usque ad adventum Antichristi meri ac puri, iterum affliget Christianos miris modis.

¶ Nonne istud vaticinium est
de Turcis?

Do onym wielkim Bohatyrze Witoldzie Królem Litwy
który Tatarzy nie tylko był ostronił/ ale też y zgnia-
dem horda jednę do Litwy wsiol. Był to prawie big Tę-
tarski/ y aby ie w wieśney grobie mial/ Traby w polach Saus-
rąskich wysoko postawić dal: skądolwiek jednę wiatr poma-
kał/ onym Trabami dźwiękiem pogromne Tatarzy strąsł/ y
narzeczka pogroźke iako Martin Bronowski który u nich był
w wieśniu świadcz/ Lásnie sobie za Opatowem przez z budo-
wać dal/ że kiedy sie Witoldowi do lánie lechać zabążyło/ to
Tatarowie z Taurki wcieli: iest do tych czasow jeszcze Most
kamienny na Dochu lánie/ rozwalisł z nagnie tamże groby/ y ias-
kie bąsły/ y kóści/ wiele widzac pobitych Turkow iako y
Tatarow.

Żnać iestże do tych czas gdzie zowia óna woda/ kora w
Dochu pada/ Probita albo brama nie dostępna na wyspie ka-
mienney ktora w okolo woda otoczyła/ szczytna wielka/ na kto-
re y sie może kłócić iestac tyśiscy zachować ludzi/ względem os-
kwiłości pol y zwierza. Co porzawszy od Witolda y Jagiela
Broła znowe a porządkiem aż do Zygmunta Augusta/ porzuci-
do Batorego zawidy zwycięstwa naszy nad Tatarzy obfite mico-
wali/ nie tylko zwyciężonem y wálnym woyskiem/ ale od samych
Ukrainych Kustich y Podolskich obywatelow/ partykularne
pobicia bywały tych przedziwnych tatarow/ ile abowiem by-
ło: y iest Zamkow na podolu/ nie był żaden żeby naminy sta wie-
niow w kądanach/ dumy tatarskie helazeni nie brzechaly/ ale w
Broni i weyrszawszy porządnie dowiedzieć sie.

Ostatni iest teraz za Hetmanstwa Zamoystkiego Rancle-
rja Wielkiego/ znaczne na Licorze Tatarow ostroniem/ ogra-
sto strzelba gesty sobakow Tatarskich po polach roznieśienie że se-
nym rozkazaniem do hord swych musiało sie y poronstwo Bal-
mowe fromotnie rozbieżec: potentia enim omnia cadunt. Był to as-
howiem Pan miodry dla tego szczęliwy/ ale po śmierci tego. W-
marło też było y szczęście tego/ bo nie będąc długo Hermana d

pół wzięli serce na wale i zawiązyli potomstwo Lechorów / y gdy
 ich iść co zawięzli swoje przewodili.

Aż takich zabiegów / y tak z tego zagrabięcia ludu i linu
 iac się / dla tylko samych poddanych swoich / ona zacięła go Donu
 Anna Jordanowa Kasielant a Bratowski / Siemowski a y Her
 tmanista Corta w Wielkimiżach dala zamestek z murem / i co
 redy gościć nie zawiązyli / Tatarowie interwali / y od onych zaso
 walet o iuz miali / wielki to animum był ten Paniey / że gdy by sta
 ley było godzilo : to ręką wzięć / co w myśli miała / siła przed
 boiastliwym belikosa dobrać mogła.

Aco też y nieboszczę Samoył / Szarygrod ofadę opatrza
 zosła wil / aby y po śmierci poddanym inegdy swoim obrone dal.
 Ale krobę się po podolu teraz przechodzić chciał / siłaby spustoso
 nia wstrzał. Bo skoro onych wielkich mieśta obrońcom tak też
 się y dobro w śarpaninie dalo.

Teraz tedy gdy Jata niebieskie kolemi idac / na Fray pul
 nocny rade swo obrocili : Poganin pragnie aby mu skory wiezina
 no : iesli mu malo w Perszey sie dostalo / badz z poduszki nieszpe
 rzyckiego / ktorzy bliscy sa Poganistwom tak Balwin y Anter
 do tego centru nauki swoje wiobl / z oznaczeniem co A. J.
 W. przez Universal generalny / z Bisurmanin odporciada / y ta
 kie contempra tym / że posly lekce wazas imie Chrzescianskie
 deprać miali.

Rusyl sie zaraz Pan Herman Koronny / rånżę wespół y
 Polny y Rycerstwo inie / w Roku 1620. na podole zaraz wa
 jniwa. A przyszedly do Wolow Chocim nazad wzięli / y co tam
 Turkow bylo wybili / Gospodar Gracyan zaraz sie poddali y z
 infymi Panym y z tym vno & eodem consensu. Na cycore posli 1.
 septembria y tam iako y pierwey Asfaltem Rzymianow / o kros
 rych Cicero w Oracyey de lege Manilia fuit proprium & propugnaculis im
 perii sociorum fortunae populi Romanis longe a domo bellare non sua recta desum
 ere: oboz swoy zaszancowali.

Gdy wyszedł Skinderbasz o naszym w Wolosedy przez
 prawil sie na te strony Dunaj / ktorzy bylo 400. a ten sie spo
 diewa

białeślac ze murami przybył z rożniznia Turckiego Turan
 rewie/ Hospodar nomen Wołosty Multański y Siedmigródz
 sta/ y tak stał cały dzień czekając y ze wsi y dem niasad mudiak
 od wrot wzniesła duma/ do którego w rychle piarogo dnia przy
 był Hospodar Wołosty w 16. tyśięcy/ Multański w 12.
 tyśięcy/ Siedmigródzanie w 7. tyśięcy z brodami wsięcy a w
 białych kopicinach/ do Bialogrodu Tatarowie przybyli
 Galga Ktory od Cesarza Turckiego iurgielu ma na każdy
 dzień Talarow 12. y puł/ przybył w tyśięcy 13. Komonitow
 Ktorzy byli staneli pod Soroka w Wołoszech gdzie się wzięto
 nasyścacia.

Drugi Galis Murza/ y ten ma iurgiele do Amierci pier Tó
 larow y puł na każdy dzień/ przybył we 20. Tyśięcy Do którego
 przybył od Azoru Chan we 27. tyśięcy/ Ktorzy swoim obozem
 polozyli się pod Thehinia między Bialogrodem/ y czekając rychło
 się im Skinder Baga także ruszył pod Eycora/ są to tam pola
 gdzie to poganiście wojsko stanęło/ bo Bractawskie Sawranen
 skie/ Waszkowskie/ y Bialogrodzkie pola między Bohem/ y Tis
 stremskimi od pulnocy zaś tu Dniepru y Bohu z niektórych części
 niejakie pferne y trawiste/ ale od zachodu tu Tiestru y Prutu
 rzekami/ wiec y miejscą leśną y pagorkowatą. A gdzie zo
 wie Wylza była po grecku Likostennu/ po turcku Jlias/ tam
 są głębokie przytopy blisko Morza/ y Jessor/ y Porokow weso
 łych/ Baciabie Horodyse z burzeniem nazywało gdzie jest wiele
 tie jezioro Ktore Owidowo zowie/ i tam nieborak Owidus
 leży/ gdzie swe żalofne troski abo Elegia pisał.

Tamże jest port bardzo sławny Ktory zowie Acygoła ono
 miejsce ma trzy przytopy głębokie jezioro w ryby bogate
 a to fałsowa miłościa nazwane Ktore do morza blisko w
 pad mała. Tu mieszkaona liaba Kozakow wstawnie się zbier
 ga/ Ktorzy tak słysząc zaxdoy się z Pogany y ganiaia.

Podole zaśie tak Banuencie/ y Wołosty niemio między
 Tiestrem y Prutem rzekami/ a w orzodku Thehinia y Bialo
 grad przy Jezierze Owidowym/ a z drugo strona Morza
 23

Wojstum blisko od zachodu pole i morze to od południa Białogrod i Dunaj Rzeka i Eora jest blisko Orzakowa od południa Dniepr/ w Eorę Dniepr wpada/ tu są pola dżitkie od południa Czarne Morze Bereżania i Eiorostone/ y Herotie a od zachodu Lwiestr blisko rzeka ma.

Rok 9. Septembra przypadła wielka pogansztwa/ i kłóśaraniey w piaskowej dżitce. A w tym Talsowski zbrajał wcieli przypruć chrysta wstęch nie pamiętając na Enotę Szlachetkę/ y z nim Byzet Sekretarz Gracyanow/ Etorych wstęch Eurey pobili/ a Byzet na pal w bili. Ci wielka trwożę w obozie wzięli.

Alle J.M. Pan Bancelerz aniamiac żołnierstwo znomych do meztwa obrocił/ że gdy na obozie nieprzyjacieli następował w porcie raz przedpołudniem nacieral/ od strzelby ognistej z bity/ y tam Heli Murza naprzód ofiary dżitami swymi szarom wzięli. Drugiego dnia Sendziat Theinski z dwudziestu rydiercy/ y ten od raz polskich koni w siemie wdeptany/ y posła swola wfarbowany poległ/ W niedziele Galga komuniens chciał się popisać/ iuż a naszym gwałt był: bo pobitek zniś od a mowi Philosoph Virtus dispersa debilis est: ale z lasi Bożey od meztwa rycerstwa zbity.

Zstał się rozruch wielki w obozie/ zaszły przypadła niespodziewanych y niezgodnych animusów obfina mens in malum Confusum, a zgrad Panicus terror, iaki niekiedy Jowisz na Obrzymy puścił/ że co niezwykłości mieli być/ to strach donog przydła przywioś zamysł trwożył/ a tamten się szczerliwym być rozumiał/ Etorcy bylnabliżej zguby/ że strasna rzecz/ y dżitna była widzieć kłóśa dżitac rydiercy także zamieszanie/ y strach taki: że jeden drugiego/ ani widzieć/ ani znać/ ani odpowiedzieć/ ani radzić/ ani wstęć się mogli/ ale każdy wcieli/ a niewie dla tego. Jadoc witych wiedzy Etorystich fascynatio nas zarażila: A do kad w nocy w Taborze zapalony/ sam tylko Pan Bancelerz w namie dżitwym/ a w drugim Je. M. Pan Heeman Polny z garzotia wojska wala w okopie nalegli się przecie strzegac nieprzyjacieli

sięgo.

Kiego nakładu/ do nas sam Pan Bog strzeż! bierze/ lechwie 20
dmowi uspokoił sie ten tłum/ gdzie zaraz rachował J.M. p.
herman/ ktorzy y wiele ich po wiekalo/ z ktorych bratym kro
nie żyw do tych czasow niewiem/ to cyklosmy awli y teras wlas
my/ ze nam sila przez to potęgi y animuszu ubylo/ a pohanicom
serca przybylo/ a to nawiersta: ze ten tłumstem/ ozmorzyły
sie Ciurum y innymi tulkom do swej moley wtora/ ktorzy wietr
szarzedc dobr naszych pozar troali/ a naprzed pr. Hetmanom kto
ty zal dotocza nas prawie stracil: ale u smrody wielkian
dwoily rusylismy sie w Dzien 6. Michala egborem z Cycoy
dwie mili od Jassow o niesporze/ a w tym obstopiwszy nas po
ganie w kolo/ cala noc przeciesmy ich mordowali/ 30. Septem
bris rano słońcem wesciem na carli na nas wyszedl a mocam
bielismy stanac y biewe dac/ nacieralize dwie godziny moc noz
bial bili/ a nabaziley nas. Janzarowie skodili/ ale taki swant
gonieli za pomoca Bozanie rychlo ran smiertelnych zagol
Tomis nasz posoka ich iako byzolia byli wsciekie z farbomane/ y
tak mudieli wstopic/ ensmy troche odposyntu dostali. 30
wiesorem rusylismy sie na cala noc/ a nieprzyiadel insy w zna
wody za nami. Prima Octobris. Tu sie kaloy znas na wryt
ze Pan Bog sam y serca dobre daie/ y zwyciezcow. 3 Bogiana
trzeba na wojnie: nie z przelcewem/ y z lupiestwem ludu
y bogich.

W wiezor rusylismy sie/ a ci poi przecie iako zmygaly mas
sa/ na kolo za nami/ 4. Octobris caly poranek turbowali nas
ale smy przecie sili do wody/ po poludniu przyslismy do Derpey
rzeki/ ktorey nie dali nam poganie doślac/ musielismy stanac na
polu bez trawnym/ pelnym Szaranki/ w goracu/ w dymach
z pobaru ktorymi na nas turzyli/ Tatarowie rozmacie sie mspaci
ledwie wytrmawszy nam godziny/ na stopeli na nas pełno mo
ca/ tak ze w kolo nie widac bylo niemie przed nieprzyiadol/ y
to niebo y to w wielkiej kurzawie. Potem Turcy szar
nana pucali/ tak ze sie im prawie w bok karabiny wycialy
starli sie prawie galem z nami/ poszedl nam Pan Bog ostate
bismy

Wszak ich obpedził wielką słodką / seć tylko Ciemcom strą-
 lił / y cych nam było / bo iaden nie był aby darmo tyle wy-
 puścił / i mwałiem / tak serdecznie Szoci pozynali. Dł-
 ła także nasse dobrze nam postużył / bo widzieliśmy w onych
 ane przeyrzanych kupać wice serotie y przesłone od dylalko-
 re sie kazały im rostopować śmierćelnie / cāmiesny poznali iako
 wstępnym Sydami to kāmiesny wyna słodka / bo gdyśmy sie z nim
 zbiegli y śable drugi zapomniat skoro nam w ory wygrzeli.
 Tu sie nam Stinderbasa wymknął / tory już w rełach welne
 wiejona musiał.

Włażorem rusyliłny sie y porannu / 5. Ocrob: ślanelisny
 nad rzeką Kobelica / y ten porannek już był nam słodkim / wle-
 żorem sliłny na caka nos / naieżdzał znornu nieprzyłacieli / bo
 już woysto było struchlać a pomocy niżad / iedni od niespania
 śaleli / y tak padali drudzy na siemie vsypiać / gdzie ich pohaci
 wyzastawali. 6. Ocrob: o dziełotey na pullegary ślanelisny
 godzin dwie na dżieh / na dolinie Berkie nad stawem / tu żaraz
 obpoznył nidałac Stinderbasa swym wojskiem sol na nas
 ściernować / y żamodził sie woytko oilo / pieć abo seć kroc / let
 y tu Pan Bog z nami: odbiliłny go wielmo / że wżad yz suda
 swo wstąpił musiał / tu mało garść Polskiego lada pijany Tur-
 cyny poznali iako iest cięka reka nassa / że owe psre zawole iako
 grzyby nogami potarte namila leżały / y odwrót sromotny ro-
 żał / coż trzeba było poitku dobitkow dołonzyć. O polonnu
 zaś widząc że leonina non łuskiebat poils induit vulpina. Pośal Galga
 do Jch III. pp. Hetmanow iakuoć wżerzy żbrayca chycy /
 że sie dąpno nie kōczyła w goda / że sie z obu stron tak mżnych
 y mżnych Monarchow krew rosiwa: ale mechanowu pżyła
 Christoph Drubica / tory nim nie zrozumiał dobre / con-
 pżezet wstązował / terazno mu wstąze y z kōczy w goda / d-
 liła Jch III. pp. Hetman wlowić nie pomniac co Konertus na-
 piśal / Woyna obelgi nie ma / badi też dla tego wżynien
 fęst aby sobie woysto wytkło postano P. Drubica / a żatym
 woytko wżerze / tacy woytko pżyła / 7. dmi Ocrob:
 woytko

wſy: ta ſiła ſturmowali nas aż do poludnia/ tam nam Pan
 Bog wielce pobłogosławił z wielką hałbą y z łoda odeſli/ bo
 wielko cięciem: a bez ſtrzał y ſabiel pogańſtwo od naſych niemie
 ſie chwyrali/ y tak woſko w wieſcher ruſelo ſie wyechnaſy tro
 che na cala noc/ a pobancy zewſzad koł m wtarczami nas ścio
 galo. 3. dnia Stanielſiny rano w dolinie przy wſi zapaloney/ y
 tu pogańſtwa ſie o nas/ a miánem wie z gory wſełkierz dſiał
 nas ſtoddſili/ ale naſ tak Pan Bog potrzepił/ że też wż Ciurowie
 ſami/ y co letſzych ludſi garziſt a wypadſy z Tabern/ w onę gorę
 re tak ſie nie w dali/ że wſełko woſko pogańſtwe wſtopić mu
 śiło/ y taka trwoga namid/ przyſła/ 3: ianczarek y dwu dſialek
 oobi: gli. Jeſcie ich nie odegnali choć ich wiele poległo/ bo
 co raz odmie wali pulę/ a nas nieo: porzynałiem trapił: iako ſie
 wyſſeſz powiedziało/ ale wkradła na nas natarli/ jeſmy ſtanać
 muſieli y dać im birowe/ rezynili ſturm potężny Tatarſkie puł
 ki ale y tych Pan Bog za nas pobił/ y odpadli od pierwſzego
 ſturmu/ y dał nam pokoy: boſmy im kożucha dobrzy w ſieſe
 chrali/ tylko co idąc zanami wſtawiczo ſtrzelba nas ianczarek
 z łukow ſtoddſili/ a wż też tylko dwie mili od Wieſtru zoſtawo
 ło nam. Jaczmy widząc Stinderbaſa że nam niemożliwie
 ożnić zoſtał wż z woſkiem ſwym/ tak 3: Tatarowie tylko co
 tych pſow zanami ſie włoſło z Wolo tam z drzewcami dawne
 kore ſie dopiero dſiś odkreſy a wielkie barzo/ my też poſtopu
 wſy wielkie pułmile w drogę widzadz ſie wolnych od nieprzy
 ſaci: la/ nieſpodziejawał ſie na wolności zarazemy z onem mi
 ſem y poſtuſiſtwem korem nas Pogańſtwe trzymał/ a Pan Bog
 błogosławił. Jeli teſtnie pp. Hetmani y me: rapioe woſka chie
 li w tym ſie porzadku ku wieſtrowi wſtopić y tam ſie okopać. Je
 liſiny zaraz conſilia ich z naſzymi ſem entzamy rowna/ iedni ra
 dſili znów ſie taborować ku pułnoey tu dwu godzin odpo
 c/ drudz do w: rą trwać a w tym wſyſeſz kożacy y chalaſtra wi
 dząc ſas ſwoy na konie pon śiadali/ ieli barziew barzyc woſ
 ſkami/ otrzyk y na Ry: eſtwo y na Panę gny: w tym conſu
 ożani na ſie ſirzłanie z Tatarami y z piechotą. Rycaliſ

bo wojow hulaćystwo y tak mie ścinie uczynili/ wojsko rospros-
yli: y tego nieprziciaćiel nie mogli przelomić: to rozruch rospio-
sł za godziny/ że oprzykowie y wołosa wiela sie na pastla rozera-
wánymi.

A w tym wielkiej przewagi słowiek St. irosta Łaist/ Je-
III Pan Denow/ miałac pod chorogwiaswa Szoty/ Jnderlana
dy ognisko sie stawili/ że serdecznie nateżnił ow tak wiele wprzo-
tnal miałac 400. słowika/ gdzie topa ladont ow Tatarzyną
darmo nieodprawił każdy swego/ ktore poganiśtwo tak do sie-
nie lećialo/ iako żer gradem z dachu obity. Aż potym w rosyjs-
kie Tatarzen sie puść wsiy/ tam gdzie sie im niebronili: wybo-
szylo dwa albo trzy ryjące na różne miejsca/ brali y zabiali/ ale
nie bezpomsty: bo goście nanaśnych przysli dorachować sie siebie
memogli.

Tak Pan Bog mała licha wielkość zwył i tepic: wiec y
nieświeszli ja niektorzy pobici/ nie rozminiem: iedności/ ktorzy
rociognemni y w stanomyku gwałcy/ y łupy nieprzyjstorne/ czo-
nili Omnia resum inspicendus est finis. Clapisał abo pie. trze gl. IV SVS
LIPSIVS in Claudi doctrina. Żolnierzy ktorzy sie Boga nie boi/ Krota le-
ce waży/ na Germana nie dba/ coż za skaramie zato weźmie: po-
wiada że napi ruszym z nieprziciaćielem potkanu zabity beo-
nie byleć by prawo sprawi/ ołwie Doż: że gduie idue o kraw
Chrześciana/ o krawde Boja/ ten co kraw Chrześciana/ kraw-
lość y w przywisku krawde czyni/ a w wydzierstwie w bagich
nie spramiedliwość wyrzadza/ aoy ten miał sie wcale zofać nie-
wierze Curipides mowi/

Iniqua bellans bella saluus hau. I cedit.

Piero trzeba sie krawdy czyni. str. 601/ y przellectwo-
ktore pochodzi za niekarnością y rozpusta żołnierstwa/ ROMERVS
pretiosissimę uie Linus Poisti zostawił przykład w Kronice swey
Dopus powiada wojte wradzono/ na kora y Conturlac na
kateja/ y na lud pospolitę sos cięż i postanowiono/ zaczęym pize-
bactwo od wszystkich powstalo iatis był efekt owey wojny/

Wdobył

wchodząc lednych w łeżerze przed miastem topił/ drugich po- 492
bili/ że sam Król ledwo żywy i woiny rzedł/ y w Sempelberka
i: iże podjądźien zowa Stok Rajmu. rzow/ którego nocował
ale zaś gdy poduścił gas nąszech/ odwetowali dobrze swoje:
Nam foris si qua fueris accepta calamitas, emendari potest, ale gdy w domu
iata sie klesła stanie za śmiertelna ia pozaytała.

A przeto do Woiny trzech rzeczy potrzeba Rady/ przysto-
wania/ y ludźie wstęcy si: dla tego chwycić mamy/ y zrykli sie w
niebesspieczeństwo w dawać/ tacy ludźie ktorzy w pokow kiedy
żołwiek śiedzieć maia: bo niemaż żadney pracy ktoraby nagro-
dy niepotrzebowala. A dla tego przodkowie nasz y żołnierzom
ktorzy jobie dobrze w potrzebie pozynali/ nietylko żołdem im
nagradzali ktorem siebie y zciacz si w wyżywić mogli/ ale y na
godnośc ich wielkie sadzali/ y w pominkami enote malowacy mi-
scili/ iacoby podiech y nagroda trudu ich czynil.

PRZYWILEY LVDZIOM zasłużonym od Rzymian.

VRzymian bylo takie prawo y edykt/ ktokolwiek
przynas trudne woiny wiodel/ a krew nieprzyiacielstwa
swoie rozlewat/ a nakoniec: kto dziesięć lat na służbie
ztrawil żołnierskiej: iesliby mu lat bylo 40. badź pie-
szo/ badź konno służyć/ inż iur gierlt pewny mieć/ a po-
tym od prac y od żołnierskiej wolnym badź.

1. Inż Szlachcicem y Bohatyrem/ żaden ci Miastá/
Rynku/ Kościolá/ Gospody/ niech nie broni.
2. Nikt cie niechay niedzieczkuje.
3. Cieżaru żadnego na cie niekládzie podátku z ciebie
nie wyciąga.

493 5. A iesli co z grzeszys/ samey tylko Krolewstiey pomsty czekay.

6. Inshy iesliby sie czego nierządneho dopusćili/ ciebie sie niechay iako Sedziego vznamce boia: badz słachćie badz nie słachćie będzie.

7. Co rzeczeš y przyznaš/ niht ci niechay kłamstwa niezadawa.

8. Wolne drogi y miejsca każde niech ci beda V Pánstich stolow/ lub Ksiazeczych wolnoć zasiesć y pić będzie.

9. Jurgielt doroczny dla siebie/ y czeládzi twzey gostowoy záwsze maš.

10. Zone ktora iáwnie poymieš / niech ma miejsce przed inšemi ženami.

11. Kogo nie vczćiwym w słowie vczyniš niech będzie nie vczćiwy.

12. Broń/ Herb/ przezvysto/ y ozdoby pánstie miey/ y co Krolom naležy.

13. Co chceš mowić y czynić ná každym plácu czyn/ á ieslić by kto krzywde w czym vczynit gártem pieczetuv/ ábyš stárości swoiey dogodził/ á mašli roslay málo y ztad y zowad prvczyniac/ žeby wiedział no žeš wysoka cnota K. P. služyt/ ábyš sie wesełit.

PRZYWILEY KAROLA
wielkiego ludziom sluzebnym.

Takim křtalem on Károlus wielki / ktory po Grz 494
Kach Rzymianom pánował. Gdy Sárony tu done
do podbićia częſto wierzgićie / wielka ſiła przeſonal
y od náázdow Rzymſkich / iáto ſmieci Longobártſkie
żołnierzem ſwoym podeptał. A tákie żołnierſtwom
wolnoſci nádał / ktorzy prac iego towarzyszyſmi byli /
mowiac: Koſpuſzczam was iuż Rycerſtwo moje / was
pewnie ledwo nie Kſiażety beda nazywác Towarzy-
ſkami Krolow y Sedziámi kryminatow. Odpoczyń-
cie ſobie po pracách tákich / radzcie K. P. y iáwnym iz-
mieniem zbrodni káždych broncie / miecyćie wzglad ná
biaległowy / ránuycie ſie ot / ráda opasuyćie Kſiażetá
y od nich żywnoſci / odziewe / podárku / proſcie.

Jeſliby was kto wzgárdził niech będzie zá nie wro-
dzonego miány.

Kroby wam křzynoweczyniſ niech podpada pod
obrazę Máieſtatur Krolewſkiego.

Wy záſie będziecie przeſtrzegác pilnie / ábyſcie tá-
kiey wielkiey zacnoſci y tákiego Przywileiu / ſluſzna
woyn praca nábytego: badź piánſtwem badź nieſtro-
mnoſcia álbo inſza nieprzyſtoynoſcia niepomázali.

By ſnadź co wam dáiemy tu ſlawie / nie obrocíſo
ſie tu háńbie / ktorey byſcie nie wſli zá zbrodniá wáſſa /
ſobie y potomkom to náſzym zoſtánuic to ná wielk.

Tákicy nagrody rycerſtwo káźde potrzebnie / áby
mieli nagrody zá ſwe trudnoſci.

Lecz tych cháſow naydzie ſie podobno / że drugi nie

49⁵ **Pr**użac á imie żołnierstie sobie przypisze/ niewiem przy-
czyny inſzey/ ledno że omnia degenerant, nec est homi-
num genus, quod ster suis legibus, nam & in docti docti
oribus insignia recipiunt. **N**aydzie drugiego co nigdy
goley szable niewidział á przecie żołnierz/ byle tylko
miał srebrne ostrogi.

O W Y P R A W I E N A W O Y N E T A T A R O W Prędkości

GDy ma CHAN to jest Cár ná woynie gódie/ ale na czędiey ná po-
dole wychodzić/ a raz po swey dycey obwieści Tatarzy/ by nadá-
lyná trzy y ná 4. niedziele żywność sposabiali y gotowi byli/ tóra
w światłach abo w kotłach storzanych biora/ y na łomie klada
żywność tą jest iągły wpięzone y zmelte/ tóre woda potym ro-
zkworza to i' dia/ á zowá to Salamácha do tego/ ser rozmaite/ y
tobie miejsce ná bigos kráćane ná stońcu wędzone/ i' dual z mla-
ka kobylego y z sera ná wyborneysza potrawe máia/ tóra n y
śmiemcie przyprawia. Chan tylko jeden woz ma dla choreby
z soba/ wielbladom też kłká prowadzo dla gorzałki cárskiej
co nosia ianum aby się ciężarem nieobciążał.

Inſzy **M**ario wie Cłan/ y háłastra obmyślaródia Cárów
dbiad/ á bogarſy Tatarowie dala mu chleba suchy gryć/ co z
sobana Talagach wzię.

Nieoymż Chan postanowił wyprawe/ to Cytáśow y Pe-
tyorſkich przebiegłców w perenney leźbie ná różne miejsca roze-
ślatało prz: woźniki. A á przypadły na ukrainsk starato sie o
teżyt/ y oostawſzy wiaźniów co na yprzedzey do Chana przywio-
zających maza z nich sprawa biora. Tátym dńem naznaczy wes-
jazdow/ y dworzany ſwie do Chord rozczle. A om tak Tatarzy
iáto

łako y bratńce z soba biora y chłopierá byle mogli ná konin bies 796
dzieć a słabych y starych domá zostawia. A cięśli Domá y ście
ble nie miało bogatszy im Gasem pożyczają y to w nadziei że
dobyty.

W ośmi tedy dniach d nawiecey w dziebieć/ gdy Cár w rze
źdząc ma stawic sie powinni na pierwszych siatkach. A owi co są
Pretopen y są Dni stram sa żanimi wydziejaio. Tamże Galgo
wie/ Sultani/ Murzowie/ y wszystkiego woysła przedmieszy
walecznicy/ tych do rady wysławszy: naprzód z wiezmow ówie
łych z rozumiawszy sprawę o potrzebnem: go Gasu micyśa/ y o
tazyry rzeczy lepiej się powiodły/ y gdzie potrzebniejszy tego do
piac przedko radza y wskoż się odprawia/ y tak namowę spole
na mia wyslymc o tym pospalsztwu nicoznymuła.

Tatarskiego ciągnienia Ordynek.

Z Tego tedy micyśa Cárzykowie/ G. Isowie/ y Sultana
wzwoego dworu szlachy puściwszy wysly wpróc Murze y micych
znacznemyszy Tatarow i Ordy/ według ście. y godności porzą
dkiem za soba idące/ a po pewnymy mały postępuicy. A gdy
iż w granicach będą: są kole m stano/ powtoce óniadomyszy
y cię karszych ogarów wzorosa prawna uszbr i przed soba wypu
szo/ a ci óostawszy cokolwiek d łopstwa do Chana ie przywioda
y o rzeczach o woysku iesli iakie tedy iesł/ wiadomości biora. A
cięśli sie Chano woysku żadnym przeciw sobie idecym domie:
Znowu kole wżyni z swymi radnymi/ iako głęboko wsiemio y
śieroko zabieg ma wżynić. A sam z pewnym woyskiem lekko
żanimi postępuje/ wiezime refysłkie pod górami ócinac tak/ aby
aby pobram będąc są niepondiekałi/ a o Tatarach aby znać ma
dali. Jednak niewiast y dzieci nie biał/ ani wiaza ná nowe y ko
tzyćci niechca rat k łabł/ aby im nieczajala/ abo niezabawiała.

Pod Zamki iako się sprawuią.

Gdy już Chan do Miast/ y wsi/ y Zamków przypadnie z For-
sem/ to przednieyszych Komonników to tyśięcy a naywiecey
15 wybierze a przy sobie zostawi/ a drugich jako Galgi/ Soltan
Secmki/ Murze y wszytek zastęp/ Ktorego będzie Kilkę tyśięcy
co go w zagony rozpuszc/ w Których każdemu zagonowi prze-
dniego przewodnika/ y naieźnika naznaczy wzdłuż mil to wśery
tak wiele tak sie rościagną/ a już potym znać daleko sam Chan
poti om biora/ y jest taka znowa: że w śie dni dni y w cām/ a
przy namniey za cztery dni poplondrowa. wśy wśedy plon bies-
rac/ y co porząda biuac/ palac/ do kosa sie wracaia. Nie luby
na naznagony czas Ktorzy z nich nie przybyli dżiono przedko-ia
Kosrusaia a owych mešetiaia.

O Kotarach Tatarskich.

Smoie Chaty Tatarowic wluia nazymaia/ wplota z chrostu
Soroznego chate/ y oblepia abo blo. e. n abo gnoiem byolecym
a zwo. r. chu. or. cina przytrza/ y tak wiecy niż 30 mil aż do Pe-
retopu sie rościagneli/ w Których wiec: m. lea. mi. skaiac Tas-
czary w nich/ ale w Kwiecniu z żonami/ z dziećmi/ y z wieziatami/
maia inśe okragle kocami y opończami oblezione Kotary/ co tro-
le albo gworo sie ich zmieści na dwu kółie wołac wielbladem
i. dny n. y dwi. m. / albo z wołami zajem sie ciągnie z dw. cmi/ y z
prze. n/ dobytku z sobą w. le. wodzac/ drugie na lepszych pa-
sach zostawia wieziom/ na mieclach komny iedc daia jako do
winio. n.

W edzy Peretopem iadze y Dniepiem y Morzem/ albo w
strone pola w Tauryce są ney/ albo z prz. dwinia. Rzoph
jest Miast: czo nad Dnie. n wiekta barzo rzeka/ y Zamek dżio-
wnie obromny góje Dafa Turecki mi. ska/ cā n wiec zatezdas-
ta/ a w polach szeroki mi. dzy Dniepiem y Kaluża M. ot. cka
gó je jest Morze Ponickie pomykaiac sie culaia/ ola pascy ob-
fiwitey.

Zie Koro Kśiężę Padojermnik nastanie góje już jinnā/ dea
psa

szes/więdzy panna znoru sie do swych zluśiet iakoby wlow
wracala. W ten czas Kozacy Uziomi/ktory tak lecie/ iako
w iesieni po Dnieprze na Czarkach malych wstawnie sie pzei i
diala/ kazdy maia ze czterech cholew castrze z fycs prochu/ a z
ianczarkami lekkimi ale dlugimi nagle namichy z szoda wielka
pizypadaia/ ktorych sie oni iako ogina boia/ ktory wzawfy z
soba kasse/ y ciána/ a gdy Dniestr zamarznie/ poledzie donich
pzechodza. Ci tedy Kozacy goy w Tureckie Państwo w pa
dać maia/ po ukraińskich miastach wolac daia w ten sposob.

EDYKT KOZACKI.

K o chce za Chrześcijańsku wira na pal w bity/ chwietrowas
ty/ w kolo wpletyty/ s iaty/ y okrucie zginuty/ a harlo
dla Krzyja Swiatego daty/ hro se tey śmiercy nieboisť porodyt
za nami/ Otce Boh Przeczysta Mary meda sie śmiercy baty.

Goy ieden piemudry muż powiedal/ nie trzeba sie śmiercy
baty/ keli sie nemuż wystrachaty/ to taki żywot Kozacki.

TAVRYCKICH TATAROW Wojsko,

Tatarskie Wojsko wszytko konne iest/ tylko kilká set Janecz
row piechych ianczarkami wyrwaaszy/ ktorych Chanowi:
abo Turek polczya/ abo ie sami sobie spojabia/ y kilka t. z Gasem
Karabinow z soba na wojne bierze.

Potym z Tauryszi Peretopsy/ Armysy/ Ossowsy/ Uas
halsy/ Cyrkalsy sa to trybutowim pomocnicy/ ale zaś Cyrkalsy/
Pecyorsy Carzytkowie sa pieczeni/ albo woluntaryusowie Cha
nowi do wojny przedcy sa pomocnicy. Oskatowsy zasie/ y
Bialogrodscy ci też za pewnymi iurgielcy/ ktore od Cara Tu
reckiego maia/ do ktorych sie y dobrucy/ y Duńscy obywatela
za roztazaniem Tureckim/ Wojska tedy wszytkiego z tych Tar
tarow zebi a tego liczba 2000 tysiecy/ Gasem y zo pizchodzy.

A co stać nie koni iż konno jeździła/ miała białe mąty wyko-
ne tarcie/ ale do żartkości porównaże niemal wsięscy mała/ Car/
Sultani/ y inſy mianem iſſy Tatarowie Turſkich/ Karaman-
ſkich/ Arabſkich/ y inſyich Azvateſkich/ Tatarſkich/ oſobliwych
zobyczę. h koni na wojnie używają/ zawodnik i w wielkiey ce-
nie mają które w przkopie y nad Dnieprem na paſy d'orwają le-
cie/ y zimie/ ale przedni-ſſe przy ſobie nie ola chłuby ale po-
trzeby chowają/ ſkapy zaś podle rzadko idą do talagi dano bo
wiecey wielbłądmi y wołmi potrzeba odprawu.

Wła wieſſa ich żeś i eſt co bez ſab i na koni w śladają/ a ja-
by ſie wielkie woſtko ich zdalo koni mezlizona rzecż ſoba wios-
da/ a nauboży przynamniey trzech prowadzi/ bogactſy po ſie-
ſności/ a kto nie ma konia to mu inſy pożyczą/ rat ſable/ kutu/
y ſkapy/ a on od tego lichwe dare wieźmie. Nad ſamym Ca-
rem w Woſtku/ ogon biały końki miaſto proporca na wſjotim
kii noſa/ inſy mają różne proporcye.

ZTOCZENIE BITWY Y SZYKO- wanie noyſkaiakie i eſt.

A Jeſi ſie Chan dowie o woſtku że donich iſſe/ wybornych
konomutów co by ieſt nieſpiącowanych kii a tyńcey na-
miejſce ieſt nieſplodowane ot roci. Tak wiele zaś na: a) a) a)
te aby miewpadli na iate ſamolotę/ bądź pod miaste/ abo
zamkiem/ na rożnych mieyſcach porozjadają. A gdy ſie od-
ſpiegow o takim niemalym woſtku dowie/ tedy ſtrzeże tego a-
by bitwy nie oal nigdy/ ale z woſtkiem ſwoim oſtrożnie/ y lekko
poſtepuie/ a ieſli wieſſy zaſtep naſ y poręcznieſſy/ poręnie z nie-
nagła w mieyſcā beſpiecznieſſe y obronnieſſe uchodzi/ a nagle
ſabla/ y ogniem puſtuſy/ a co oſły robachmaćie porwany w zob-
ki płon wpuſza/ a do hordy co roſtót wlietą. A choćby w ten
čas dobre że go nie goni nieprzycielać wiebił/ pajeńie tymie
ordynkie n/ aby ſie niezdal być nabyt beſpieczny do ſamych ſa-
laſów bez przeſtawu bieży/ y przedko ſie pod ſwe ogony zbieża.

Jan.

O DZIAŁE WIEŹNIOU NA
granicę Tatarską.

Mżerna dach niestety kondycya w Tatar więźniore niestety
nie jest/ bo głodem/ nagością śmiertel/ a dlepowo biciem odo
nich okrutnie reżeni że śmierć lepiej by śnać w mrzeć/ niż żyć do
nich się dostawść.

Gdy ludźi przywiada na granicę co przednieyszych Cha
nowi dśięććline więźniore oddaio. A zagornikow starszy/ abo
Porucznicy z kaźdey rotty/ y ci ktorzyich więcej maio/ także sobie
przednieysze bioro/ ostatet zaś Tatarow inż się rowno dzielo.
Jednak przed Kościwicami gdy hurmem biegli/ cokolwiek w
drodze gubili to wprzód odkładaio/ y więźniami nagradzaio.

Zacnieysze zaś więźnie bodź podleysze/ jeśli niemaią się
sym odkupić. Chansam zaś Tatarom swos
im przedaie że barzo chciwy jest na
pieniadze.



AN VOIENNE WILHELMOW KA Giechly Tschilich

Die erste Abtheilung des Buches enthält eine
historische Beschreibung der Stadt und ihrer
Umgebung. Die zweite Abtheilung enthält
eine Beschreibung der Stadt und ihrer
Umgebung. Die dritte Abtheilung enthält
eine Beschreibung der Stadt und ihrer
Umgebung. Die vierte Abtheilung enthält
eine Beschreibung der Stadt und ihrer
Umgebung. Die fünfte Abtheilung enthält
eine Beschreibung der Stadt und ihrer
Umgebung. Die sechste Abtheilung enthält
eine Beschreibung der Stadt und ihrer
Umgebung. Die siebente Abtheilung enthält
eine Beschreibung der Stadt und ihrer
Umgebung. Die achte Abtheilung enthält
eine Beschreibung der Stadt und ihrer
Umgebung. Die neunte Abtheilung enthält
eine Beschreibung der Stadt und ihrer
Umgebung. Die zehnte Abtheilung enthält
eine Beschreibung der Stadt und ihrer
Umgebung.



BIBLIOTHEQUE
JAGELLONIQUE

Handwritten signature or note in red ink.



